

Pęknięty region

ADAM PŁOSZAJ, 02.04.2015

Mazowsze to region sprzeczności. Czasami mówi się, że jest to „województwo pęknięte”. To pęknięcie przebiega mniej więcej tam, gdzie kończy się obszar metropolitalny Warszawy [1]. Oczywiście, nie jest to ostra granica, mimo to Warszawa z jej najbliższymi okolicami oraz rubież regionu to zupełnie inne światy. Nie da się zrozumieć województwa mazowieckiego bez uwzględnienia tej jego dwoistej natury.

Ale czy nie jest tak, że regiony co do zasady są wewnętrznie zróżnicowane, bo zawsze mają jakieś centrum i jakieś peryferie? Owszem, ale wydaje się, że w przypadku Mazowsza te różnice są wyjątkowo silne, wyraźniejsze niż w innych polskich i europejskich regionach, a na dodatek raczej się pogłębiają, niż zacierają[2].

Z daleka widok jest piękny

Wskaźniki rozwoju społeczno-gospodarczego na poziomie wojewódzkim nie pozostawiają wątpliwości: Mazowsze jest liderem wśród polskich regionów. Regionalny Produkt Krajowy Brutto na mieszkańca w 2013 r. stanowił prawie 160% średniej krajowej. Co więcej, dystans między województwem mazowieckim i drugim w kolejności dolnośląskim jest ogromny: regionalne PKB w tym drugim wynosiło 113% średniej ogólnopolskiej („tylko” w porównaniu z mazowieckim, „aż” na tle krajowym).

Również pod względem stopy bezrobocia rejestrowanego Mazowieckie jest niekwestionowanym liderem. W 2013 r. wynosiła ona na Mazowszu 8%, a w drugim pod tym względem wielkopolskim 8,8%, przy średniej krajowej na poziomie 10,3%.

Mieszkańcy regionu stołecznego są też ponadprzeciętnie wykształceni: prawie co czwarty (23,6%) mieszkaniec Mazowsza w wieku 13 i więcej lat ma wyższe wykształcenie. Średnia krajowa w tym przypadku wynosi 17%, a drugie w tym zestawieniu województwo – pomorskie – osiągnęło poziom wskaźnika na poziomie 17,6%. Mazowsze cieszy się najwyższymi w kraju nakładami na działalność badawczo-rozwojową w relacji do PKB (w 2012 było to 1,38% przy średniej krajowej wynoszącej 0,89%).

Długo można by wyliczać wartości kolejnych wskaźników, w których Mazowieckie wyprzedza (często o kilka długości) inne polskie województwa.

Mocna pozycja regionu jest przede wszystkim zasługą Warszawy. Z kolei na siłę gospodarczą Warszawy składa się jej wielkość, metropolitalny charakter – to jedyna polska metropolia „widoczna” w perspektywie kontynentu – oraz pełnienie funkcji stolicy kraju. Lokalizacja państwowych organów władzy oraz licznych urzędów centralnych ma znaczenie dla kształtowania lokalnego rynku pracy, ale także sprzyja koncentracji funkcji zarządczych w sektorze przedsiębiorstw. To w Warszawie działa zdecydowana większość głównych siedzib największych polskich przedsiębiorstw, oddziałów koncernów międzynarodowych, banków, ogólnopolskich mediów[3].

Przez dużą część XX wieku dość istotną rolę w gospodarczym pejzażu Warszawy odgrywał także przemysł, ale w wyniku przekształceń po upadku PRL w stolicy nastąpiła bardzo szybka deindustrializacja i obecnie przemysł ma marginalne znaczenie. Dominują usługi, jak w większości światowych metropolii. Niemniej z perspektywy całego regionu działalność przemysłowa nadal jest dość istotna. Aktywność w tym sektorze częściowo przeniosła się z Warszawy do jej otoczenia (nie można też zapominać, że w granicach administracyjnych miasta nadal działa huta stali).

Ponadto dość istotnymi ośrodkami przemysłowymi są średnie miasta (o których w kontekście Mazowsza zwykło się mówić: ośrodki subregionalne). Najważniejszym obecnie ośrodkiem przemysłowym woj. mazowieckiego jest Płock, w którym działa największa w kraju rafineria. Skala działalności Orlenu ma bardzo duże znaczenie dla dobrych gospodarczych wyników całego województwa, nie tylko dla Płocka.

Średnia kłamię

Zachwyty nad rozwojem województwa mazowieckiego szybko jednak podlegają rewizji, gdy popatrzymy na bardziej szczegółowe dane. Okazuje się, że wysoki poziom rozwoju ma miejsce w Warszawie i jej obszarze metropolitalnym (ale raczej po zachodniej stronie Wisły) oraz w Płocku. Przy czym w tym ostatnim dotyczy w zasadzie jedynie aspektów bezpośrednio związanych z działalnością rafinerii – PKB *per capita* podregionu ciechanowsko-płockiego osiąga 120% średniej krajowej, ale w innych wymiarach okolice Płocka nie odbiegają od przeciętnego poziomu Mazowsza pozametropolitalnego[4].

Natomiast północne, wschodnie i południowe rubieże województwa mazowieckiego należą do najsłabiej rozwiniętych obszarów kraju. Podregion ostrołęcko-siedlecki osiągnął jedynie 76,2% średniej, a radomski tylko 72,4%. Radom nie tylko w skali regionu, ale także w skali kraju jest jednym z miast problemowych. Upadek funkcji przemysłowej spowodował drastyczne i wieloletnie problemy na rynku pracy, co w konsekwencji doprowadziło do dużego odpływu migracyjnego i stopniowego kurczenia się tego miasta.

Podregiony ostrołęcko-siedlecki i radomski poziomem rozwoju nie odbiegają od województw Polski wschodniej, które jako jedne z najbiedniejszych regionów w UE otrzymują dodatkowe unijne wsparcie[5]. W efekcie mamy do czynienia z dość paradoksalną sytuacją, w której blisko siebie położone obszary (np. podregion radomski, graniczący z woj. świętokrzyskim oraz lubelskim), o podobnie niskim poziomie rozwoju i

wysokich potrzebach inwestycyjnych, są bardzo różnie traktowane w unijnej polityce rozwoju regionalnego.

Taka sytuacja może doprowadzić wręcz do pogłębienia relatywnego niedorozwoju oddalonych od Warszawy subregionów Mazowsza. Zwłaszcza że w rozpoczynającej się właśnie nowej perspektywie budżetowej UE na lata 2014-2020 woj. mazowieckie dostanie wyraźnie mniejsze wsparcie niż do tej pory i znacznie mniejsze niż inne polskie regiony (relatywizując poziom alokacji liczbą mieszkańców). Wynika to z tego, że Mazowsze jako jedyny region naszego kraju zostało zaliczone do regionów lepiej rozwiniętych w wyniku przekroczenia począwszy od 2009 r. 90% średniej unijnej PKB *per capita* (według parytetu siły nabywczej).

Będzie dobrze?

Jednak mimo wewnętrznego pęknięcia regionu, perspektywy jego rozwoju są dobre. Warszawa jest już istotnym węzłem w europejskiej sieci metropolii i będzie się nadal rozwijać. Nawet w pesymistycznych prognozach ludnościowych dla Polski oczekuje się, że liczba mieszkańców Warszawy i obszaru metropolitalnego będzie rosła. Stały rozwój Warszawy w coraz większym stopniu będzie przekładał się na jego dyfuzję na coraz szerszy obszar metropolitalny.

To niewątpliwa szansa, ale też zagrożenie. W coraz większym stopniu zaczynamy bowiem odczuwać negatywne skutki niekontrolowanej suburbanizacji. To zarówno rosnąca presja na system transportowy, ale też rosnące koszty zapewnienia dostępu do podstawowej infrastruktury na terenach chaotycznej zabudowy, pogorszenie jakości środowiska naturalnego, jak również utrudniony dostęp do usług publicznych i w konsekwencji pogorszenie jakości życia na tych terenach.

Na rozlewaniu się metropolii w małym stopniu skorzystają jednak obszary peryferyjne czy miasta subregionalne. Ich rozwój wymaga specjalnego potraktowania w polityce rozwoju regionalnego zarówno na szczeblu krajowym, jak i regionalnym. Potencjalnie najbardziej korzystnym kierunkiem działań wydaje się wsparcie rozwoju ośrodków subregionalnych: Ciechanowa, Ostrołęki, Płocka, Radomia, Siedlec, a także innych średnich miast, np. Żyrardowa czy Mińska-Mazowieckiego, tak aby zwiększyć ich atrakcyjność jako miejsc do mieszkania w porównaniu do podwarszawskich przedmieść.

W tym celu konieczny jest, po pierwsze, rozwój szybkiego i wygodnego transportu publicznego, zwłaszcza szynowego, by mieszkając np. w Radomiu, można było sprawnie dostać się do centrum Warszawy. Po drugie, istotne jest zapewnienie odpowiednio wysokiej jakości życia, przede wszystkim w zakresie dostępu do podstawowych usług (żłobki, przedszkola, szkoły, przychodnie, oferta spędzania wolnego czasu, atrakcyjna przestrzeń publiczna). Takie działania będą korzystne zarówno dla tych ośrodków, dla Warszawy (mniejsza presja suburbanizacyjna), jak i dla całego regionu, ponieważ wzmocnienie ośrodków subregionalnych co najmniej poprawi dostęp do różnych usług dla mieszkańców poszczególnych subregionów, a w wersji maksimum stworzy podstawy do dyfuzji rozwoju na otaczające je obszary.

Przypisy:

[1] Gorzelak Grzegorz, Smeńkowski Maciej (2005) *Metropolia i jej region*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, ss. 224.

[2] Smeńkowski Maciej, Gorzelak Grzegorz, Kozak Marek, Olechnicka Agnieszka, Płoszaj Adam, Wojnar Katarzyna (2012) *Europejskie metropolie i ich regiony: Od krajobrazu gospodarczego do sieci metropolii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, ss. 356.

[3] Por. Śleszyński, P. (2007). *Gospodarcze funkcje kontrolne w przestrzeni Polski (Vol. 213)*. IGiPZ PAN.

[4] Por. np.: Arak Piotr, Ivanov Andrey, Peleah Mihail, Płoszaj Adam, Rakocy Kamil, Rok Jakub, Wyszowski Kamil (2012) *Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym. Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny*. Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego – Biuro Projektowe UNDP w Polsce, ss. 187.

[5] *Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013; Program Operacyjny Polska Wschodnia 2014-2020*.

Adam Płoszaj – doktor nauk ekonomicznych. Specjalizuje się w interdyscyplinarnych badaniach rozwoju regionalnego i lokalnego. Od 2006 roku związany z Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG) Uniwersytetu Warszawskiego